Rok VIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 124

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Feliksa
Czwartek: Petroneli p.

CHOJNICE, czwartek, dnia 31. maja 1928 r.

Słońca wschód 3.44 zachód 20.11
Księżyca wschód 16.31 zach 220

Swięto spadkobierców.

Zielone Świątki były w tym roku prawdziwem świętem radości. Były radością dla oka i serca, bo dały nam w pierwsze święto przecudną świąteczną pogodę, były również radością dla ducha i umysłu, bo rozradowały nas zbiorowemi zjazdami i obchodami przedewszystkiem naszej młodzieży, tych naszych spadkobierców, jak się wyraził „Kurjer Poznański". Na naszem Pomorzu obchodziliśmy w drugie święto „Święto Druhen", w Poznaniu odbył się wspaniały zjazd Związku Młodzieży Polskiej z okazji 10-lecia jego istnienia.

O naszych pomorskich druhnach to wiemy, że należą one do wielkiego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, posiadającego na Pomorzu obecnie 25 tysięcy członków męskich i żeńskich. A Święto Druhen obchodzono w tym roku szczególnie uroczyście, ażeby wśród młodzieży żeńskiej rozwijać ducha organizacyjnego w kierunku szczerze katolickim, a przedewszystkiem pogłębiać nabożeństwo do Patronki Związku, Najświętszej Panny „Królowej Korony Polskiej". Wielka uroczystość, z jaką w tym roku obchodzono „Święto Druhen" przyczyni się niewątpliwie do znacznego powiększenia zastępu członków i do utworzenia samodzielnej organizacji pod osobnym patronatem. Szczerze by życzyć należało, ażeby doszło do tego w jak najkrótszym czasie.

Świetnie rozwija się we Wielkopolsce Związek Młodzieży Polskiej. I on się znajduje pod patronatem duchowieństwa. W pierwszem roku swego istnienia liczył 91 stowarzyszeń, z 6677 członkami, w roku obecnym jest przeszło 360 stowarzyszeń, a członków 16039.

Jakmłodzież w tych stowarzyszeniach pracuje? Prowadzi przedewszystkiem kulturalno-oświatową pracę przez pogadanki, wykłady i organizację bibljotek, dalej urządza koncerty, przedstawienia teatralne i uroczyste obchody. Dalej szczególną pieczołowitością otacza się ćwiczenia fizyczne pod kierunkiem instruktorów. Związek Młodzieży jest również organizacją przysposobienia wojskowego, wychowuje tem samem kadry przyszłych obrońców ojczyzny.

Oba te związki rozwijają się obecnie jak najlepiej. Z czego zaś najbardziejj się cieszymy, to jest ze zapowiedzi w odezwie z okazji „Święta Druhen", że stowarzyszenia wypowiedziały walkę złu, ciemnocie, niezgodzie, samolubstwu społecznemu i partyjnictwu.

Niechaj nasze stowarzyszenia pozostaną wolne od wszelkich wpływów politycznych. Polityka rozdwaja, rozbija zgodę i jest smoczym posiewem dla wszelkich przedsięwzięć kulturalno-oświatowych. Polityka należy do Sejmu i do tych organizacyj, które mają stosunek z obroną państwa na wewnątrz i zewnątrz. Nasze Związki wszelkiego rodzaju są na to, ażeby dopomagać rodzicom, szkołom, kościołowi i państwu do wychowywania młodzieży i członków na dobrych katolików i dobrych synów Ojczyzny. Są dalej na to, ażeby szerzyć ducha zbiorowej pracy i ducha towarzyskiego. Idąc w pojedynkę, człowiek nigdy się tego nie nauczy, co w gromadzie, bo w gromadzie rozświetla widnokrąg swych wiadomości przez wzajemną wymianę zapatrywań, to jest dyskusję, a równocześnie ma wszystko taniej, czy książkę, czy zabawę, czy obchód itd.

Polityka zaś należy do tych, którzy się zajmują sprawami państwowemi, a sprawy państwowe łączą się z organizacjami zawodowemi, jak robotniczemi, urzędniczemi, rolniczemi, przemysłowemi, kupieckiemi i td. dalej z organizacjami inwalidzkiemi itd. To są sprawy ogólnego znaczenia państwowego, gdzie chodzi o obronę materjalną stanów, klas i zawodowych organizacyj.

Jeżeli ludzie w tych organizacjach się ze sobą pokłócą, to się też w końcu zgodzą, bo tego wymaga interes ich kieszeni i interes całości. Ale stowarzyszenia wychowawczo - oświatowe są stowarzyszeniami kulturalnemi, które z materjalnemi interesami narodowemi bezpośredniego związku nie mają i dla których polityka jest rzeczą najzupełniej zbędną.

Piszemy to dla tego, ponieważ do ostatnich czasów starano się z podobnych stowarzyszeń robić agentury partyjne. Wciskano tam krętemi drogami do zarządów swych ludzi, którzy mieli pracować nad tem, ażeby prace w tych związkach odbywały się w duchu odnośnej partji. Pozorowano te dążności koniecznością utrzymania w członkach ducha Narodowego. W gruncie rzeczy zaś robiono sobie z tych związków wojska partyjne.

To jest niedopuszczalne. To się bowiem sprzeciwia temu przeznaczeniu, jakie Związki odnośne posiadają. Jakieś Obozy i inne grupy partyjnicze miejsca tam mieć niepowinny, bo odstręczają od współpracy tych, którzy zaliczają się do rozmaitych innych obozów politycznych. Jeżeli chodzi o to, ażeby nasze organizacje się rozwijały, to muszą one mieć poparcie całego społeczeństwa i wszystkich gazet katolickich, bo inaczej tracą prawo bytu. Gdzie się zaczyna jakaś niewyraźna robota, trącąca partyjnictwem, tam już niema mowy o tem, ażeby taki związek, czy towarzystwo było własnością wszystkich.

Starajmy się za tem o to, ażeby wszelkie nasze Związki, czy one są Związkami Młodzieży, czy Towarzystwami Ludowemi, czy Ligami Katolickiemi, były jak najstaranniej chronione od nalotów jakichkolwiek stronnictwa. Zabawianie się poszczególnych stronnictw w robieniu u naszych Związków towarzyskich swych skrytych agentur kosztowało nas już zawiele. Odstręczało bowiem od współpracy najlepsze siły społeczne i paralizowało w zarodku wszelki zdrowy rozwój naszego życia towarzyskiego. Niech nasze Towarzystwa oświatowe pozostaną nadal tem, czem były dla nas czasu niewoli — niech pozostaną ogniskami, które pielęgnowały skarby naszej bogatej przeszłości katolickiej i narodowej. W nich to palił się ów wieczysty znicz tego wszystkiego, co nas hartowało we walce z niemczyzną. Te towarzystwa robiły ze społeczeństwa polskiego olbrzymów, których nie łamały żadne przeciwności i które nawet na osławioną ustawę o wywłaszczeniu odpowiadało zwiększeniem zastępu głosów przy wyborach do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego.

Te towarzystwa, organizacje i związki śpiewacze ze swą wielką rodzinną kulturą Śląsk pruski nam odrodziły. Niech to nareszcie spamiętają sobie ci, którzy z tych naszych stowarzyszeń starali się robić placówki dla celów partyjniczych, a sami jak najmniej w nich pracowali i pracują. Niech pozwolą teraz tym związkom swobodnie się rozwijać, ażebyśmy doczekali się w nich kształtowania się tej opinji szerokich zastępów społeczeństwa, jaka nam może w najbliższym już czasie będzie potrzebną we walce o katolicki i narodowy charakter Polski i o wzmocnienie myśli narodowej.

Początek po ciężkich boleściach zrobiony.

W sobotę nastąpiła w Berlinie umowa pomiędzy komisjami polską a litewską w sprawie ruchu granicznego pomiędzy Polską a Litwą. Z polskiej strony podpisał umowę hr. Tarnowski, z litewskiej poseł Sidzikauskas. Na podstawie tej umowy zostaną przyznane ułatwienia obywatelom posiadającym obszery rolne po obu stronach granicy polsko - litewskiej. Jestto pierwsza umowa zawarta pomiędzy Polską a Litwą.

Prezydent Państwa w Poznaniu.

Podczas swego pobytu w Ostrowie w poznańskiem zapowiedział Prezydent Rzeczypospolitej przyjazd swój do Poznania na połowę lipca, ażeby obejrzeć sobie gruntownie prace, podejmowane około przyszłej wystawy w Poznaniu. Równocześnie podniósł p. Prezydent Państwa ogromne znaczenie portu w Gdyni dla rozwoju państwa polskiego.

Polska zyskuje zagranicą na powadze. Uwidocznia się to już choćby tylko na tem, że Niemcy starają się przyspieszać polepszenie stosunków z Polską, a przedewszystkiem w kierunku zawarcia traktatu handlowego.

Okręgowy Zjazd Związku Towarzystw Kupieckich

Na posiedzeniu zarządu Głównego, które się odbyło 22 maja br., postanowiono pomiędzy innemi zwołać na 8 lipca br. okręgowy zjazd w Kościerzynie, a 6 — 7 października br. walny zjazd w Toruniu. Szeroko omawiano sprawę udziału handlu w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Omawiano dalej sprawę subwencji dla szkół handlowych na Pomorzu i po ożywionej dyskusji postanowiono zwrócić się do p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w tej sprawie, gdyż szkoły handlowe otrzymają znikome subwencje w stosunku do wpływów z dodatków do patentów, przeznaczonych na szkolnictwo, a opłacanych przez handel i przemysł.

Dalej omawiano sprawy podatkowe w związku z nowymi projektami rządu, zwłaszcza odnośnie stałego podatku majątkowego i podatku obrotowego, przyczem prezes Związku p. Marchlewski zdał sprawozdanie ze zapatrywania Komisji Odwoławczej podatku przemysłowego w związku z koniecznością zredukowania stawek szacunkowych dla firm, nieprowadzących ksiąg handlowych. Były następnie sprawozdania ze stanu organizacyjnego sekcyj branżowych i sprawozdania z objazdu towarzystw.

Uchwalono również zająć się przyciągnięciem polskiego kupiectwa w Gdańsku do Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie.

Rząd francuski a sprawa alzackich autonomistów.

Rząd francuski postanowił ustąpić w tym razie, gdyby zamierzano w Izbie deputowanych bronić skazanych przez sądy francuskie autonomistów alzackich.

Gazy hamburskie trują dalej.

W ubiegły poniedziałek otruło się fosgenem dalszych 11 osób, prawdopodobnie wskutek spożycia potraw, które zetknęły się z gazem.

SPRAWY POLSKIE.

Pan Waldemaras w Anglji.

Pan Waldemaras odgrywa obecnie europejskiego polityka. Nieszczęście w tem, że ten polityk idzie za sznurkiem, przywiązanym mu przez Niemców. Pojechał on do Anglji jak się teraz pokazuje, na to, ażeby robić sprawie wileńskiej międzynarodową reklamę. Pomiędzy innemi powiedział do dziennikarzy angielskich, że sprawa Wilna jest bardzo trudna do rozwiązania i bez wmieszania się do niej mocarstw europejskich rozwiązać się nie da. Ale ciekawe jest dalej oświadczenie p. Waldemarasa, że w zasadzie nie miałby nic przeciwko unji Litwy z Polską, tj. przeciw politycznemu połączeniu się obu państw na zasadach równouprawnienia samorządowego, owszem musiałoby nawet dojść do tego, gdyby Rosja pokusiła się kiedykolwiek o odzyskanie utraconych swych ziem zachodnich.

Federacja może się jednak opierać tylko na wzajemnem zrozumieniu zaufaniu i poszanowaniu, a w tym względzie Polska dotąd grzeszyła i grzeszy jeszcze.

Sprzysiężenie komunistyczne na Polskę.

Donosiliśmy, że przyaresztowani w Berlinie komuniści polscy planowali pono sprzysiężenie przeciw Polsce. Tak przynajmniej miało wykazać wstępne śledztwo policyjne. Dalsze śledztwo wykaże może, ile w tem całem doniesieniu jest prawdy, albo przesady niemieckiej. Wiadomość tę należy przyjmować z ostrożnością, bo Niemcy chyba z dobrego serca o niebezpieczeństwie komunistycznem nas otrzegać nie będą, a może sobie nawet polskich komunistów do Berlina sprowadzili, ażeby z nimi o rozmaitych trujących gazach fabrykowanych w Hamburgu, po przyjacielsku i sąsiedzku pogadać. Gdy chodzi o Polskę, to najgorszy komunista i najbardziej trujący gaz jest dobry.

A może też komunistom polskim w Berlinie zależało w porozumieniu z Niemcami na tem, ażeby porozumieć się z bandytą komunistycznym Bela Kuhnem, który jest obecnie we Wiedniu pod kluczem. Ów Bela Khun miał bowiem na Węgrzech w miejscowości Mezo - Laborcz na samem pograniczu Polski agenta komunistycznego, górnika Maznika, który „szwarcował" do Polski komunistów i materjały agitacyjne. Może polsko - pejsaci komuniści w Berlinie przy pomocy niemieckiej naradzają się nad „ulepszeniem" tej agentury. Dopiero to wtedy będą krzyczeć o wielkiem sprzysiężeniu komunistycznem przeciw Polsce.

Masoństwo w Polsce pokazuje coraz wyraźniej rogi.

Masoni rozsyłają po całej Polsce następujące świstki:

„Polski Związek Myśli Wolnej, Koło Warszawskie, ul. Królewska 16. tel. 118-14. Warszawa, dnia .... 1928 r. Do Zarządu Parafji .. ..

Na podstawie art. 111 i 112 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej proszę o wykreślenie mnie z listy parafjan i wogóle wyznawców Kościoła rzymsko - katolickiego. Podpis."

Chodzi o to, ażeby werbować takich przedewszystkiem, co to do kościoła nie chodzą i do św. Sakramentów nie przystępują, ale jeszcze z nazwiska są katolikami.

Wszystko to są następstwa obecnych lewicowych rządów w Polsce.

Marjawicki „arcybiskup" skazany na pół roku więzienia.

Znany przywódca sekty marjawickiej w Polsce Jan Kowalski stawał w środę przed sądem w Łodzi za bluźnierstwo przeciwko Kościołowi katolickiemu. W dniu 24 sierpnia 1924 roku wygłosił on w Zgierzu pod Łodzią na podwórzu przy ul. Marjawickiej 3 kazanie w obec licznego zastępu uczestników, w którem wyraził się, że Kościół rzymski to smród i zgnilizna, że Rzym jest siedliskiem wężów i że tam siedzi djabeł, związany 4 łańcuchami. Dalej powiedział, że w kościele rzymsko - katolickim niema Pana Jezusa oraz że ustała ofiara mszy świętej oraz że jest tam tylko chleb to jest zwykły opłatek. Dla tego też nienależy przyklękać, gdy kapłan rzymsko - katolicki udaje się do chorego itd.

Kowalski starał się swoje wyrażenia osłabiać i zastawiał się równocześnie brakiem pamięci ze względu na dawny termin tego kazania, świadkowie mieli jednakowoż lepszą pamięć i jednomyślnie przypomnieli wywody Kowalskiego.

Amerykańska pożyczka dla Łodzi.

Ministerstwo Skarbu prowadzi obecnie układy o znaczniejszą pożyczkę amerykańską dla Górnego Śląska. Równocześnie toczą się układy o zaciągnięcie znacznej pożyczki zagranicznej na urządzenie w Polsce kompletnego i najbardziej nowoczesnego systemu ruchu telefonicznego.

Odzyskanie cudownego obrazu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w zeszłą środę delegację z parafj hodyszewskiej, której wręczył cudowny obraz Matki Boskiej, wywieziony swego czasu do Rosji, i odzyskany obecnie dzięki staraniom p. Prezydenta. Jeden z delegatów p. Markowski wręczył p. Prezydentowi ozdobne album, przedstawiający dzieje cudownego obrazu. Po krótkiej odpowiedzi udali się obecni delegaci do kaplicy zamkowej, gdzie p. Prezydent przekazał obraz delegacji.

Ofiarność kolejarzy śląskich na rzecz katedry śląskiej.

Prezes Katowickiej Dyrekcji Kolei otrzymał ze Śląskiej Kurji Biskupiej poniższe pismo: „Kurja Biskupia ma zaszczyt potwierdzić odbiór kwoty 65.000 zł, przekazanej przez Świetną Dyrekcję tytułem 2-ej raty na cele budowy katedry. Zarazem Kurja Biskupia pragnęłaby spełnić niniejszym głęboko odczuty obowiązek złożenia Swietnej Dyrekcji gorącej podzięki za ten ponowny tak hojny i wspaniały dar. Niechby Świetna Dyrekcja raczyła zapewnić w naszem imieniu wszystkich ofiarodawców i najdrobniejszychc, że imię kolejarza śląskiego zapisane będzie zaszczytnie i chlubnie w historji budowy katedry śląskiej.".

Ogółem złożyli kolejarze śląscy do dnia 1 kwietnia rb. na budowę katedry w Katowicach 128 tys. zł.

Pszenicy jest dość!
Ujawniły się jeszcze znaczne zapasy pszenicy krajowej.

Wobec zniesienia z dniem 1 maja r. b. zakazu przywozu do Polski pszenicy z zagranicy, panuje na rynku znaczna podaż pszenicy. Pojawienie się pszenicy zagranicznej wywołało również zwiększoną podaż pszenicy krajowej, której — jak się okazało — są jeszcze dość znaczne zapasy. Nie należy się więc już spodziewać jakiejś zwyżki cen pszenicy, które wahają się obecnie około 50 zł. za 100 kg.

ZE ŚWIATA.

Proces w Moskwie.

Świadek Prudentow, dawniejszy kapitan carskiej żandarmerji zeznawał, że oskarżeni bracia Kołoduby i 3 innych oskarżonych byli ochotnikami we wywiadzie byłych armji białogwardzistych i spowodowali swem szpiegostwem i swymi donosami śmierć kilkudziesięciu robotników komunistycznych, których rozstrzelano w czasie gdy kopalnie doniecki byly w rękach tych armij. Oprócz tego zarzucają oskarżonym, że pracowali nad zatopieniem kopalń i że pobierali przez kilka lat łapówki za szkodzenie interesom sowieckim.

Stosunki pomiędzy Włochami i Jugosławją zaostarzają się.

Tak w Jugosławji jak i we Włoszech urządzają wrogie obchody i pochody. W Białogrodzie urządziły w poniedziałek wieczorem grupy studentów wrogi pochód przeciw Włochom, to samo nastąpiło ze strony włoskich studentów w szeregu miast włoskich. Nigdzie nie został jednakowoż zakłócony spokój.

Rok 1930 — rok święty dla Węgier.

Książę Prymas węgierski Szeredyi ogłosił orędzie do katolików świata, proponujące zwołanie eucharystycznego kongresu światowego do Węgier w r. 1930. W tym roku Węgry obchodzić będą także 900-lecie śmierci świętego Emeryka, syna pierwszego króla Węgier, św. Szczepana. Orędzie to — wydane za wiedzą Papieża — zapowiada „rok święty" na całych Węgrzech w owym jubileuszowym roku. Główne uroczystości odbyłyby się w Budapeszcie 20. sierpnia, w dniu św. Szczepana. Z Rzymu oczekiwanych jest 10 kardynałów a z całej ziemi około 400 biskupów.

Ćwierć miljona rolników w Pradze czeskiej.

Pisaliśmy o tem, że w Pradze czeskiej odbywał się 17 maja olbrzymi zjazd rolnictwa z całej Czechosłowacji. Donoszą, że brało w nim udział ćwierć miljona rolników, z tego 110 tysięcy w samym pochodzie, który trwał 4 godziny. Zjazd ten wywarł ogromne wrażenie, zwłaszcza na cudzoziemców, a to dla tego, że w pochodzie brały udział również mniejszości czechosłowackie, jak Słowacy, Węgrzy i chłopi z Rusi Podkarpackiej. Ci ostatni nieśli transparent z napisem: „Nie damy oderwać, ani piędzi wyzwolonej ziemi". Chłopi węgierscy nieśli transparent z napisem „My Węgrzy pozostaniemy wierni naszej republice czechosłowackiej". Inne miały napisy: „16 godzin pracy, jeśli tego wymaga dobro kraju". „Rolnik żywi cały świat", „nie chcemy przywilejów, żądamy tylko swych praw", „chcemy porządku i pokoju w państwie", „domagamy się zlikwidowania wszystkich organizacyj antypaństwowych".

Znaczenie całego tego zjazdu leży właśnie w tem, że miał on charakter, ogólnopaństwowy i narodowy. Na tym zjeździe był obecny również minister rolnictwa polskiego. Niezabytowski i on w Poznaniu na zjeździe kółek rolniczych oświadczył, że cieszył by się, gdyby dożył chwili, w której i w Polsce podobny zjazd mógłby dojść do skutku.

Czechosłowacja otrzymywać będzie dwóch kardynałów.

W najbliższym czasie po ukończeniu prac nad rozgraniczeniem diecezyj w Czechosłowacji zostanie Arcybiskup Pragi, ks. dr. Kordacz zamia nowany Kardynałem. Arcybiskup Kordacz będzie pierwszym Kardynałem, drugim zaś ma zostać przyszły Arcybiskup słowacki, co do którego osoby nie powzięto jeszcze dotąd rozstrzygnięcia. W przyszłości będzie więc w Czechach dwóch Kardynałów.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Pierwszy św. Amerykanin.

Na liście kanonicznych świętych nie było dotychczas ani jednego Amerykanina. Obecnie gmina katolicka Newark zwróciła się do władz kościelnych z prośbą, by uznały za świętego ojca Leona Heinrichsa Franciszkanina, który w r. 1908 został zamordowany w chwili, gdy udzielał wiernym Komunji św. Morderca Guisppi Allo, obywa-

JULJUSZ VERNE.

O płomieniach indyjskiego buntu.

65)

Cała służba naszego pociągu uszykowała się po jednej stronie drogi ; Hindusi przybiegli, aby patrzeć na gotującą się walkę.

Banks opuścił nas i wszedł do wieży, aby wraz ze Storrem powiększyć siłę pary buchającej kłębami z trąby Stalowego Olbrzyma.

Jednocześnie na skinienie Guru Singh, kilku z jego służby udało się do karawanseraju, skąd przyprowadzili trzy słonie, oswobodzone z podróżnych ciężarów. Były to przepyszne zwierzęta pochodzące z Bengalu, większe znacznie od słoni Indji południowych. Przyznam się, że widok tych wspaniałych zwierząt w całej sile zaniepokoił mnie nieco. „Mahutowie" siedząc na ich olbrzymich karkach, kierowali słonie rękami i podniecali głosem.

Gdy słonie przechodziły przed jego wysokością największy z trzech istny olbrzym, zatrzymał się, przykląkł, poczem podniósł trąbę i pozdrowił księcia jak dobrze wytresowany dworak. Następnie z obu towarzyszami zbliżył się do stalowego olbrzyma i z zaczęli przyglądać mu się z podziwieniem ale i z pewną obawą.

Jako zaprzeg przytwierdzono do tenderu grube łańcuchy. Serce biło mi silnie; kapitan szarpał wąsy, niemógł ustać spokojnie. Co do pułkownika Munro, był jak najspokojniejszy, może nawet spokojniejszy od księcia Guru Singh.

— Jesteśmy gotowi — rzekł Banks, skoro podoba się waszej wysokości.

— Podoba mi się już — odrzekł.

I zaraz skinął ręką; mahuci wydali odpowiedni świst, i w tej chwili trzy słonie, szarpnąwszy maszynę silnie jednozgodnie posunęły ją o parę kroków.

Zahamuj koła! — zawołał inżynier, zwracając się do maszynisty, który natychmiast spełnił rozkaz.

Stalowy olbrzym stanął i nie ruszył się więcej pomimo, że słonie podniecane przez mahutów, czyniły największe wysiłki, aby go poruszyć z miejsca. Daremnie, zdawało się, że przyrósł do gruntu.

Książę Guru Singh przygryzł usta do krwi; Hod radośnie klaskał rękami.

— Naprzód! — krzyknął Banks.

— O! tak!... naprzód!... naprzód! — wołał kapitan.

Otworzono szeroko regulator, ogromne kłęby pary buchnęły trąbą, podniesione koła zaczęły się obracać, i pomimo szalonego oporu jaki stawiły słonie zostały pociągnięte i musiały iść w tył, ryjąc głęboko ziemię.

— Go ahead! Go ahead! — wołał kapitan.

A olbrzym stalowy biegł naprzód, aż przepyszne słonie księcia popadały na ziemię; wlókł je tak ze dwadzieścia kroków, nielitości nawet.

Wiwat! wiwat! wiwat! — krzyczał kapitan Hod nie będąc już panem swego uniesienia. Można by do tych trzech słoni przyłączyć cały karawanseraj jego wysokości, a nasz stalowy olbrzym tyle zważałby na niego, co na jedno piórko.

Pułkownik dał znak ręką; Banks zamknął regulator, słoń nasz stanął.

Wtedy trzy słonie jego wysokości przedstawiały pocieszny widok; ich trąby poruszały się niespokojnie, machały łapami w powietrzu, kręcąc się jakby olbrzymie chrząszcze przewrócone na grzbiet. Książę, zawstydzony i zły odszedł nie czekając końca.

Odprzężono słonie, podniosły się, wyraźnie jakby upokorzone porażką. Gdy wracając, przechodziły koło stalowego olbrzyma, największy z nich, mimo nawoływań kornaka, ugiął kolano i pozdrowił go trąbą, jak pierwej księcia Guru Singh.

W kwadrans później Hindus „Kamdar" t. j. sekretarz jego wysokości przybył do naszego obozowiska, przynosząc pułkownikowi worek, zawierający przegrany zakład, 10.000 rupji.

Pułkownik odebrawszy, rzucił go z pogardą, mówiąc: dla służby jego wysokości! Poczem najobojętniej zwrócił się ku Steam - House.

Trudno było lepszą dać nauczkę pyszałkowi, rzucającemu nam tak pogardliwe wyzwanie.

Niebawem przyprzężono naszego stalowego olbrzyma do pociągu i ruszyliśmy prędko wśród okrzyków zdziwionych Hindusów. Wkrótce straciliśmy karawanseraj księcia Guru Singh z oczu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tel włoski, przed popełnieniem zbrodni, przyjął z rąk Franciszkanina Komunję świętą, poczem strzelił doń z rewolweru.

Ojciec Leon cieszył się niezwykłem uznaniem i czcią u okolicznej ludności. Był to idealny typ zakonnika, który słodyczą i pokorą podbijał najoporniejsze serca. Umarł błogosławiąc zbrodniarza

Obecnie papież Pius XI wydał polecenie przeprowadzenia dochodzeń w Denwer, gdzie specjalna komisja zajęła się zbieraniem materjałów; potrzebnych dla kanonizacji.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 30. maja 1928 r.

— **Kto został królem kurkowym?** Wczoraj skończyło się strzelanie Bractwa Strzeleckiego o godność króla kurkowego. Oddawano strzał trzeci. Już od samego rana bracia licznie się w „Strzelnicy" stawili. W południe odbył się galowy obiad, wydany przez Bractwo. Wśród zaproszonych gości zjawili się starosta p. Weiss, burmistrz dr. Sobierajczyk, pułkownik p. Kamiński, ks. proboszcz Makowski i redaktor Chełmiński. Podczas obiadu prezes brat Kaletta powitał zebranych, a p. burmistrz dr. Sobierajczyk wniósł toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Toast na cześć zeszłorocznego króla kurkowego Troki wniósł brat komendant Kunowski. Przez cały czas uczty przygrywała na sali orkiestra Zakładu Poprawczego pod umiejętną batutą p. Milewskiego. Proklamacja króla kurkowego i rozdanie nagród nastąpiły wieczorem. O godz. 9-tej zebrali się w sali „Strzelnicy" bracia i liczna publiczność P. burmistrz dr. Sobierajczyk przemówił jako urzędowy przełożony bractwa i dokonał dekoracji króla oraz rycerzy. Godność króla kurkowego uzyskał zeszłoroczny król p. Kilian Troka, pierwszym rycerzem został p. Szamotulski, drugim rycerzem prezes Bractwa p. Kaletta. Następnie komendant p. Kunowski rozdzielił przyznane poszczególnym braciom nagrody. I tak 1 nagrodę dostał Król Troka, 2 pierwszy rycerz Szamotulski, 3 drugi rycerz Kaletta. Premje z tarczy królewskiej uzyskali w następującej kolejności: Jażdżewski, Richter, Teller, Rakowski, Szyszke, Terski, Stegmann, Kunowski, Grzybowski, Butt, Talaśka, Philip, Mazurkiewicz i Ulandowski; z tarczy srebrnej: Kaletta, Philip i Troka; z tarczy pieniężnej: Troka, Kaletta, Talaśka, Felber i Jażdżewski. Nagrody były bardzo piękne i stanowiły przedmioty do użytku praktycznego. W dalszym ciągu nastąpił odmarsz Bractwa z „Strzelnicy" do miasa. W ciągu drogi spotkała wszystkich miła niespodzianka, mianowicie w domach poszczególnych braci witano maszerujący pochód ogniami bengalskiemi. Bractwo przemaszerowało obok rzęsiście illuminowanego ratusza przed dom króla kurkowego Troki, gdzie król i rycerze udali się do tegoż mieszkania, a reszta bractwa wróciła na Rynek. Tu komendant Kunowski rozpuścił kompanię zapraszając braci na kufel piwa, fundowany przez króla kurkowego do brata Szyszkego. Podkreślić musimy, iż podczas marszu przygrywała dzielna orkiestra Zakładu Poprawczego, a komendant brat Kunowski prowadził pochód na koniu nader sprawnie i imponująco. Na chodnikach towarzyszyły tłumy publiczności. (ch)

— **Łańcuch na rzecz budowy samolotów sanitarnych.** Łańcuch III. P. nauczycielka Wilczewska wzywa p. prof. Potycza do dalszego prowadzenia łańcucha.

— **Hotel Dworcowy** zaprowadził w swym ogrodzie światło elektryczne dla urządzenia wieczorków i zabaw na wolnem powietrzu. Należy powitać tę nowość z wielkiem uznaniem. Napiszemy o tem nowem urządzeniu kilka słów więcej, gdy nas dojdą szczegóły bliższe. W przyszłą sobotę urządza tam Towarzystwo Polek wieczór, który niewątpliwie wypadnie ku ogólnemu zadowoleniu.

— **Z życia harcerskiego w Chojnicach.** Pan Maksymiljan Grochowski przejął ponownie 5 drużynę harcerska, prowadzoną dotychczas przez p. Kęsika, który uzyskał powołanie do komendy hufca w Chojnicach. Wybór nastąpił w piątek wieczorem na boisku drużyny. Życzymy p. Grochowskiemu wszelkiego powodzenia na nowem stanowisku.

— **Rezerwujcie sobie wieczór na piątek**. Jak już wzmiankowaliśmy Koło Opiekunek miejscowego Stow. Katol. Młodzieży Żeńskiej organizuje koncert na rzecz tegoż towarzystwa. Wystąpią dwie wybitne siły a mianowicie: pani Kaźmierska z Londynu, znana i uznana w tamt. kołach muzycznych skrzypaczka oraz pani Jasnochowa znakomita śpiewaczka koloraturowa. Koncert odbędziesie w piątek dnia 1 czerwca br. o godz. 8-mej wiecz. na auli Gimnazjum Klasycznego. Ceny biletów są stosunkowo niskie i wynoszą: pierwsze 3 rzędy po 2 złote, następne zaś miejsca po 1,50 zł., 1,00 zł. i 0,50 zł., (ch)

— **Film z dziejów rewolucji francuskiej.** Kino „Nowości", wyświetla dzisiaj w środę obraz p. t. „Marsyljanka". Film ten 12-aktowy, osnuty na tle rewolucji francuskiej, ma treść następującą:

W r. 1793 we Francji wrzała krwawa wojna domowa między stronnictwem republikańskiem a monarchistycznem. Częstokroć rodziny dzieliły się na dwa obozy, bracia walczyli z braćmi, a żony i matki szukały ukochanych w zawierusze wojennej — Córka posła ludowego Marja Ardouin zakochała się w Jakóbie Cottereau, synu wodza monarchistów. Ojciec młodzieńca pod pseudonimem Jana Chouan staje na czele uzbrojonych band, które pod jego dowództwem przekształcają się w regularną armję. Jakób Cotterau, walcząc w szeregach monarchistów dostaje się do niewoli. Marja przy pomocy przychylnego jej generała ocala mu życie. Zła i przewrotna Helena Fleurus przez zemstę wydaje Marję w ręce szuanów, lecz szlachetna markiza pomaga umknąć dziewczynie przez tajne wyjście z zamku. U łoża konającego ojca Marji młodzi przysięgają sobie miłość, a zdrajczyni ponosi zasłużoną śmierć w grzęzawisku.

Akcja filmu trzyma widza w napięciu od początku aż do końca. Gra artystów przepyszna, bo też występują takie sławy ekranu jak Rene Novarre, Elmira Vanttier i Mauritza Szutz. (ch)

— **Święto gimnazjalnej gminy szkolnej.** Przy gimnazjum chojnickiem istnieją od prawie roku t. zw. gminy szkolne. Mają one za cel wychować uczniów na doskonałych obywateli. W piątek przed świętami odbyło się święto gminne 5 klasy. Rozpoczęło się hymnem p. t. „Pieśń Adamowa". Następnie kurator gminy p. prof. Sułkowski wygłosił słowo wstępne o idealnych zadaniach gminy szkolnej. W dalszym ciągu wójt Węsierski zdał sprawozdanie z rocznej działalności. Zarząd składał się z wójta Węsierskiego, sekretarza Ed. Lemańczyka i skarbnika Fr. Adamskiego. Sąd honorowy tworzyli Bieda, Gwizdała i Balzerowski. Zebrań gmina urządziła ogółem 18. Zorganizowano też loterję fantową, która przyniosła zysku 150 zł. Właściwa praca gminy polegała na uświadamianiu obywateli o przejętych na siebie obowiązkach.

Po sprawozdaniu nastąpiła część uroczystościowa. Obywatel Welke wygłosił odczyt na temat „Życie i twórczość Mickiewicza". Dalej wykonano chóralną deklamację „Ody do młodości". Bakałarz języka polskiego wykazał, „za co mamy kochać Pana Tadeusza". A Dworzański, Rolbiecki, Kalinowski, Staniszewski, Wysocki, Lemańczyk, Ostrowski i Zdzich Strada deklamowali poszczególne ustępy z „Pana Tadeusza". Wszyscy się podobali i wszystkich oklaskiwano, najlepszą jednak modulację głosu wykazał Ostrowski w „Koncercie Wojskiego".

Na zakończenie oglądano utwory plastyczne, wykonane przez obywateli gminy. Ulandowski wraz z Nowakiem stworzyli z gliny kompozycję p. t. „Soplicowa" i odlew z gipsu p. t. „Soplicowo". Dworzański zaś wykonał kilkanaście ładnych illustracyj do „Pana Tadeusza". Specjalne uznanie należy się p. prof. Sułkowskiemu, który jest duchowym kierownikiem gminy i pod którego kierunkiem poszczególni uczniowie pracowali. (x)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Ostatnie telegramy.

(Wskutek zaburzeń atmosferycznych wiadomości są niedokładne i luźne).

Nowy wojewoda w Poznaniu.

Nowy wojewoda hr. Borkowski przybył do Poznania we wtorek rano i objął urzędowanie.

Wielkie święto młodzieży polskiej.

Pod protektoratem Ks. Prymasa Hlonda odbył się w Zielone Świątki w Poznaniu zjazd Związku Młodzieży Polskiej. Udział brało 5000 członków. Zjazd rozpoczął się w niedzielę uroczystem nabożeństwem w Hali Maszyn Targów Poznańskich. Po południu rozegrały się na boisku „Sokoła" zawody sportowe. W poniedziałek ruszył ulicami miasta pochód ze sztandarami przed pałac arcybiskupi i tam młodzież zgotowała Ks. Prymasowi spontaniczną owację. Czcigodny Dostojnik udzielił zebranym swego błogosławieństwa.

Generał Nobile dał znak

życia o sobie radjotelegrafem przejętym przez Alaskę. Znajduje się w niebezpieczeństwie życia i wzywa pomocy. Bliższych szczegółów brak, ale przypuszczalnie spuścił się Nobile ze swym sterowcem na wybrzeżach północnych.

Wiadomości o generale Nobilim nie potwierdzają się. Poselstwo włoskie w Oslo w Norwegji postanowiło wysłać na pomoc ekspedycję pod kierownictwem Riiser Larsen. Również sławny Amundsen i Sverdrup wyrazili gotowość poszukiwać generała Nobile, wątpią jednak o skutku w zwykłych okolicznościach.

Załoga sterowca „Italia" składała się ze 16 osób.

Według wiadomości z ostatnich godzin, przejętych w Kingsbay zmuszony był Nobile lądować na jednej z wysp na morzu Północnem.

Kongres wojaków aljanckich.

Donoszą z Paryża, że tegoroczny Kongres Zw. Międzysojuszniczego b. kombatantów t. zn. członków armji aljanckich, walczących przeciw Niemcom odbędzie się dnia 16 września w Bukareszcie w Rumunji. Udział wezmą 32 związki z Belgji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglji, Polski, Rumunji i Czechosłowacji.

Jakim będzie nowy rząd niemiecki.

Gazety niemieckie piszą, że nowy rząd niemiecki możliwy jest tylko na podstawie rządów koalicyjnych, to jest na współpracy umiarkowanych stronnictw niemieckich i centrum ze socjalstami. Prezesem ministrów i kanclerzem zarazem zostanie niewątpliwie socjalista Müller. Centrowiec Marx ministrem więcej nie będzie, zastąpi go prawdopodobnie poseł lewicowo centrowy Wirth ze starych ministrów pozostaną pewnie tylko Stresemann i Curtius.

Zaburzenia we Włoszech

i w Jugosławji ponowiły się we wtorek. Tym razem nie obyło się bez poważniejszych starć z policją. W Jugosławji zostało zranionych 3 żandarmów i 24 cywilnych osób. 10 osób zostało przyaresztowanych.

Liga Narodów w czerwcu.

Na czerwcowe posiedzenie Ligi Narodów pojedzie tym razem w miejsce ministra Stresemanna sekretarz stanu Schubert z czterema innymi wyższymi urzędnikami.

Na koszt Moskwy.

„Berliner Börsen Ztg." powiada, że centrala moskiewska opłaca coraz obficiej komunistów niemieckich. Widać to było z tego, że tysiące komunistów, którzy byli podczas Zielonych Świątek na Zjeździe w Berlinie, było dobrze odzianych.

Walki partyjne w Rumunji.

Narodowa partja chłopska w Rumunji podjęła na nowo walkę z rządem rumuńskim na podstawie rezolucji, przyjętych w Alba Julja.

Walki w Chinach.

Wojska południowe posunęły się dalej ku Pekinowi. Wojska północne pod Czangtsolinem cofnęły się o 7 mil od miasta Tsingtau na północ. Państwa europejskie wysłały podobno wspólną notę do władz japońskich o wycofanie wojsk japońskich Rząd japoński niejako w odpowiedzi doniósł Lidze Narodów, że żadnych zdobyczy w Chinach robić nie myśli, ale wojsk wycofać na razie nie może, ponieważ Chiny, pozostaw. same sobie nie mogłyby zapewnić cudzoziemcom wystarczającego bezpieczeństwa. Gdy to nastąpi, wojska napewno zostaną wycofane.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,10 1/2 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,81 3/4 zł.
Funty angielskie (1 f.)	43,53 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41 1/2 zł.
Liry italskie (100 lirów)	46,98 1/2 zł
5 proc. pożyczka dolar.	84,00 zł.
6 proc. 19 19/20	86,00 zł.
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,11
Złoty (100 złotych)	57,45
Przekazy na Warszawę („)	57,37
100 marek rentowych	122,65-85
1 funt	25,00 1/2

RUCH w TOWARZYSTWACH.

— **Tow. gimn. „Sokół"**

Oddział rowerzystów zbiera się w sobotę dnia 2 czerwca o godz. 8,15 wiecz. w hali ćwiczeń celem przeprowadzenia ćwiczeń i rejów kolarskich pod kierownictwem specjalnego instruktora z Torunia.

Ze względu na bliski termin zlotu, przybycie na poszczególne ćwiczenia wszystkich druhen i druhów konieczne.

Czołem! Zarząd.

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 30 maja 1928 roku o godz. 5-tej po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

RADA HUFCA. Odbędzie się w piątek, dnia 1 czerwca b. r. o godzinie 17,30 w izbie I drużyny harcerskiej. Obecność drużynowych z powodu bardzo ważnych spraw wymagana.

V DRUŻYNA HARCERSKA. Zbiórka drużyny odbędzie się w czwartek, dnia 31 b. m. o godz. 20-tej. Obecność wszystkich konieczna.

STOW. MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ MĘSKIEJ. W środę dnia 30 mb. o godz. 7-mej wiecz. ćwiczenia P. W. w koszarach. W czwartek dnia 31 bm. o godz. 7,45 zbiórka na dziedzińcu szkoły powszechnej. Gotów! Naczelnik.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI.

Baczność!

Niniejszem zwracamy uwagę na następujące ogłoszenia w Oręd. Urzęd. pow. chojnic. z 1928 r. nr. 22.

1) Ogł. p. Kierownika Starostwa z dnia 7. 5. 28. w sprawie pomocy państwowej przy ratowaniu zmarzniętych ozimin.
2) Ogł. p. Kierownika Starostwa z dnia 30. 4. 28 r. w sprawie zaopatrzenia najpóźniej do dnia 24. 11. br. piekarń, cukierni i innych zakładów przemysłowych do wytwarzania pieczywa w mechaniczne urządzenie do przesiewania mąki, mieszania i zagniatania ciasta.
3) Ogł. p. Kierownika Starostwa z dnia 10. 5. 28 r. w sprawie
   a) utrzymania czystości na podwórzach domów i ustępach,
   b) zaopatrzenia śmietników w pokrywę.
   c) bezwzględnego utrzymywania porządku w hotelach i restauracjach,
   d) pobudowania najpóźniej do dnia 1. 11. 28 r. wychodków na osiedlach wiejskich.

Wyżej wymieniony Oręd. Urzęd. wyłożony jest w tut. urzędzie administracyjno-policyjnym (ratusz pokój nr. 1) przez 5 dni do wglądu. 1194

Chojnice, dnia 25. maja 1928 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom. — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber

Z WOJEWÓZTWA.

Czersk. (Kradzież roweru). Miejscowemu obywatelowi p. Zabrockiemu skradziono w ubiegły piątek rower, który pozostawił bez opieki przed hotelem p. Rataja, wszedłszy do restauracji na szklankę piwa. Widać, iż mimo licznych wypadków kradzieży rowerów i przestróg prasy, znajdują się jeszcze tacy, którzy w tak lekkomyślny sposób pozbywają się swych rowerów. (e)

— (Kradzież smalcu). W ubiegłym tygodniu skradziono handlarzowi p. Engelhardt'owi, zamieszkałemu przy ulicy Młyńskiej, dwie skrzynie smalcu (50 kg.) Podejrzenie padło na dawniejszego szofera p. Engelhardta niejakiego G, zam. przy ulicy Tucholskiej. W toku śledztwa znalazła policja 1 skrzynię smalcu, zakopaną na posiadłości p. Górniewicza, u którego ów szofer zamieszkuje. (e)

— (Kradzież psa). Brzmi to wprost nieprawdopodobnie, a jednak wypadek taki wydarzył się w mieście naszem. Otóż kupiec p. Sanigórski, zam. przy ulicy Dworcowej posiadał wspaniałego psa-wilka, szkolonego. Pewnego dnia znikł on bez śladu. Psa uprowadzić mógł tylko taki, którego pies dobrze znał. To też podejrzenie padło natychmiast na szofera G., który swego czasu był u p. Sanigórskiego czynny jako kierowca samochodu. Policja wszczęła śledztwo i aresztowała owego szofera, który już jest z podobnych czynów dobrze w mieście naszem znanym. (e)

Wiele. W tutejszej parafji obchodzono święto druhen jak najwspanialej. Jak się dowiadujemy, naliczono ich podczas nabożeństwa około 400. Kazanie uroczystościowe wygłosił ks. wikary Gramański. Później odbył się wielki obchód publiczny przy dźwiękach sprowadzonej z Chojnic kapeli ze zakładu wychowawczego, liczącej 18 muzykantów pod kierownictwem p. Milewskiego. Wieczorem były na sali p. Czaplewskiego wykłady i przemówienia oraz popisy. Prosimy o obszerniejsze sprawozdanie.

Tuchola, (Złote gody.) Onegdaj dwie pary małżeńskie obchodziły swoje złote gody — 50 lecie pożycia małżeńskiego, a mianowicie emeryt. dozorca drogowy p. Kłosowski z żoną, i mistrz bednarski p. Pacek z żoną. Jubilaci tak jedni jak i drudzy, pomimo podeszłego wieku cieszą się jeszcze czerstwem zdrowiem. Z naszej strony życzymy jubilatom jeszcze długiego szczęśliwego życia (c)

Bysławek, pow. tucholski. (Wśród Wojaków i Powstańców.) Onegdaj odbyło się w zwykłym lokalu zebranie tutejszego Tow. Powst. i Wojaków. Na porządku dziennym był szereg ważnych spraw. P. i wybór prezesa i sekretarza, omawianie sprawy zawodów strzeleckich itd. Ponieważ dotychczasowy prezes ze swego stanowiska ustąpił, wybrano na prezesa Tow. p. Teofila Drzycimskiego. Na sekretarza wybrano kier. szkoły p. Lipkowskiego. Szczegółowo omawiano sprawę niebawem się odbyć mających zawodów strzeleckich. Ponadto omawiano szereg kwestji bieżących. (c)

— (Włamanie do rzeźnika.) Pewnej nocy ubiegłego tygodnia włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do składu rzeźnickiego p. Franciszki Jarochowej i skradli około 10 funtów kiszki. (c)

— (Rozkład jazdy pociągów na tutejszym dworcu). W związku z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy kolei państwowych ruch pociągów osobowych na tutejszej stacji jest następujący: Odjazd w kierunku Pruszcz Bagienicy: o godz. 8.25, 13.30, 19.40, w kierunku Chojnic: o godz. 6 44, 10.00, 13.24, 19.34, w kierunku Laskowic o godz.: 4.52, 9.50, 16.22, 23.05. Przyjazd z Pruszcza Bagienicy o godz.: 6.37, 11.33, 16.12, z Chojnic o godz.: 4.50, 9.30, 16.20, 23,03, z Laskowic o godz.: 6 42, 9.38, 13.22, 19.32. (c)

Sępólno. (Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego). Przed kilku dniami odbyło się tu zebranie Kółka Rolniczego. Zagaił je prezes w obecności 24 członków, witając Prezesa Powiatowego p. Prądzyńskiego i delegata z P. T. R. p. Swierzyńskiego. Ostatni referował o poletkach doświadczalnych i polecał gorąco, by młodsi rolnicy tem się bliżej zainteresowali.

Następnie zabrał głos p: Prądzyński — Skarpa. Zakomunikował, że Kołko Sępoleńskie awansowało z III do I kategorji, prosi jednak, by teraz tem więcej wytężyć siły dla dobra i dalszego rozwoju, gdyż tylko społeczeństwo zorganizowane ma rację bytu. Jest ono najlepszą obroną przed komunizmem, tam łącząc się solidarnie, kształcimy się zawodowo.

Interesujemy się więcej hodowlą bydła, jednego z najwydatniejszych źródeł dochodu. W końcu zaprosił Kółkowiczów na dzień 24. 6. 28 do siebie celem zwiedzenia pól doświadczalnych.

Powiatowe Walne Zebranie Kół. Rol. odbędzie się w Sępólnie dnia 22. 6. 28. o godz. 10-tej, następne zebranie Kółka dnia 3. 6. 28. w hotelu Polonja o godz. 12.30. Obchodzić się będzie dzień współdzielczy, zatem już dzisiaj zaprasza się wszystkich rolników i sympatyków, by przy tej sposobności na członków Kółka Rol. zapisać się zechcieli. Po zamknięciu zebrania zwiedzili członkowie wystawę robótek urządzoną z ramienia Tow. Ziemianek.

Gruczno. (Nie wiecie dnia ani godziny.) Niemałe wrażenie wywołała w szerokiej okolicy wieść o wypadku który miał tu miejsce w ubiegłym tygodniu Mianowicie podczas pierwszej tegorocznej burzy przeciągającej nad naszą okolicą, znajdował się na swem polu przy robotnikach stawiających płot, większy posiedziciel ziemski p. Roman Carsten. Los taki widocznie był mu przeznaczony gdyż grom uderzył w ziemianina, wskutek czego, pomimo pomocy lekarskiej, tenże tego samego dnia wieczorem zmarł. Tak tragicznie zmarły opuścił ten padoł ziemski w młodym wieku, bo liczył dopiero 37 lat. Pogrzeb przy tłumnym udziale wiernych odbył się w czwartek 24 bm. (c)

Buczek pod Laskowicami. (Założenie Kółka Rolnizzego.) Za inicjatywą kilku obywateli miejscowych, z p. Wierzbickim na czele, założono tutaj Kółko Rolnicze. Na zwołanem zebraniu organizacyjnem zapisało się na członków blisko 30 rolników. Także ukonstytuował się zarząd Kółka. Na prezesa wybrano p. J. Wierzbickiego, na zastępcę p. Gwizdała, jako sekretarza p. nauczyciela Gzella, jako skarbnika sołtysa p. Wojciechowskiego, na bibljotekarza p. Wojtynkowskiego. — Nowo założonemu Kółku „Szczęść Boże“.

Niedźwiedź nad Wisłą. (Zgon). Ostatnio zmarł długoletni członek zarządu Związku Wałowego Nizin Mało-Swieckich śp. Edward Winter, liczący już 81 lat. Zmarły w wspomnianym Związku pracował przeszło 40 lat, spełniając kolejno szereg funkcji. (c)

Dóbrcz pod Kotomierzem. (Echa misji św). Ostatnio odbyła się w naszej parafji misja św. którą kierowali O. O. Dominikani z Krakowa. Misja odniosła sukces niemały. Tłumy ludu brały udział w naukach. Około 1000 wiernych przyjęło Sakramenta św. Pokuty i komunj świętej. (c)

Sucha pow. świecki. (Kradzież roweru). Krawcowi p. Zygestowi bawiącemu na zabawie w jednej z miejscowych oberż, skradziono nowy rower męski marki „Union“ nr. 25.390. Sprawcy kradzieży nie zdołano jeszcze wykryć. Poszkodowany za wykrycie wyznacza 50 zł. nagrody. (c)

Swiecie nad Wisłą. (Z Tow. Czytelni Ludowych.) Komitet Powiatowy T. C. L. na pow. świecki przystępuje do uporządkowania bibljotek T. C. L. w całym powiecie. Z tego powodu uprasza czytelników o zwrot wszelkich książek T. C. L. do końca maja do bibljotek odnośnych. Bibljotekarze względnie te osoby które wiedzą o istnieniu gdziebądź w powiecie bibljoteki, powinni przesłać takową wraz z szafką biblioteczną do końca czerwca do Swiecia. Bibljoteki te do końca września br. zostaną uporządkowane. uzupełnione nowemi książkami i oddane odnośnym kołom miejscowym T. C. L. Bibljoteki i wszelkie wiadomości o istnieniu zaniedbanych należy przesyłać pod adresem: Starostwo w Swieciu u p. Boby, posiadające zbędne i leżące bezużytecznie książki, nadające się dla bibljotek T. C. L. proszone są o darowanie ich i przesłanie pod wyżej podanym adresem.

Onegdaj odbyło się tutaj konstytucyjne zebranie, celem utworzenia miejskiego podkomitetu T. C. L. w Świeciu. Zebraniu przewodniczył starosta p. Kowalski Do zarządu powołano: jako prezesa p. prof. Ecksteina, jako sekretarkę p. Bukowską. Jako delegatów do Pow: Komitetu T. C. L. wybrano oprócz członków zarządu, następujące osoby: pp. Neumanową, Spiskównę, Piechowska, Ofierzyńską, Grafkównę. Sterzównę, Dembkównę, i dyr. Domarskiego. Określono plan pracy na rok bieżący, kładąc główny nacisk na konieczność przysporzenia Tow. członków płatnych, rozwój bibljoteki miejskiej, oraz powiększenie zasobów finansowych potrzebnych dla rozszerzenia akcji oświatowej. Załatwiono sprawę lokalu, przenosząc bibljotekę do hotelu „Magdaleny“. Pozatem omawiano jeszcze szereg innych spraw. (c)

— (Z Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i W.) Onegdaj odbyło się walne zebranie miejscowego Koła Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Członkowie zarządu Koła zdawali szczegółowe sprawozdanie z działalności Tow. poczem wybrano do zarządu koła ponownie skład zarządu dotychczasowego, a mianowicie: prezesem jest p. L Habel, sekretarzem p. Markowski, skarbnikiem p. K. Łozłowski. (c)

— (Ruch w Sartowicach). W uroczym zakątku wycieczkowym Sartowice, tuż nad Wisłą położonem, w niedzielę i święta życie wre, wszędzie pełno gości. Udają się tamdotąd nietylko mieszkańcy naszego grodu lecz i z Grudziądza i Chełmna którzy przytem korzystają z przejażdżki na Wiśle. (c)

Katowice. (Dał się nabrać na stary kawał.) Mistrzyk Jan, rolnik z Krzyszkowic, przybył w dniu 23 bm. do Katowic, w celu zakupna konia. Na targowisku podszedł do niego nieznany mężczyzna i zaproponował mu kupno konia. Mistrzyk zgodził się na propozycję. W drodze towarzysz Mistrzyka znalazł jakąś paczkę, którą podniósł i włożył do kieszeni. Idąc dalej, napotkali drugiego osobnika, który zwrócił się do Mistrzyka z zapytaniem, czy nie znalazł przed chwilką paczki z pieniędzmi. Mistrzyk przeczył temu, wobec czego nieznany mężczyzna przystąpił do przeprowadzenia rewizji Mistrzyka. W czasie tej rewizji wydobył Mistrzykowi z kieszeni portfel z zawartością 370 zł., poczem obaj rzezimieszkowie oddalili się z targowiska. Dopiero po pewnej chwili Mistrzyk skonstatował zgubę portfelu wraz z pieniądzmi, przyczem przyszedł do przekonania, że padł ofiarą nadzwyczaj wyrafinowanych złodziei.

Grudziądz. (Udział rzemiosła pomorskiego na Powszechnej Wystawie Powszechnej w Poznaniu). Sprawa udziału rzemiosła na Powszechnej Wystawie Krajowej jest wciąż jeszcze przedmiotem narad i licznych konferencyj, chodzi bowiem o to, że rzemiosło będące kolebką i zaczątkiem wielkiego przemysłu i stanowiące w Polsce bardzo poważny odłam, musi być godnie na P. W. K. reprezentowane i musi zająć tam jako takie jedno z naczelnych miejsc, by dać pełny obraz naszego dorobku kulturalnego i gospodarczego, ku czemu sama wystawa jest tworzona.

W związku z tem, odbył się w Grudziądzu zwołany przez Izbę Rzemieślniczą — zjazd Starszych Cechów Stolarskich na Pomorzu, na którym omówiono cały szereg spraw.

Na wspomnianym wyżej a licznie obsadzonym zjeździe, na którym było reprezentowanych około 20 cechów stolarskich z całego Pomorza, z ramienia Izby był obecny syndyk p. Biszoff. który zagaił posiedzenie w zastępstwie nieobecnego p. Prezesa. P. W. K. reprezentowali panowie dyr. Szczepański i prezes Komitetu grupy meblowej P. W. K. p. Hechliński, pozatem obecny był również prezes Pomorskiego Związku Cechów Stolarskich p. Rolewski.

Po wysłuchaniu zajmujących i rzeczowych referatów wygłoszonych przez przedstawicieli P. W. K. wywiązała się szeroka dyskusja, w której zabierali kolejno głos prawie że wszyscy obecni, a która miała te dodatnią stronę, że usunęła wszelkie wątpliwości i niejasności i nastrój, jaki po niej nastąpił nasuwa nadzieję, że sprawa udziału stolarzy pomorskich na P. W. K. jest już przesądzona pomyślnie. Omówiono pozatem cały szereg spraw organizacyjcych, jak sposoby wystawienia okazów, ich jakość i styl. Przeważała myśl wystawienia wspólnie całych kompletów, chociaż i o wystawieniu pojedyńczych sztuk specjalnych opowiedzieli że także niektórzy. Nadmienić wypada, się tak całe sztuki jak i poszczególne okazy rozdzielać będzie specjalna komisja, która już bada i dodaje swoje uwagi, do rysunków projekcyjnych każdego okazu, które muszą być właśnie nadsyłane w tym celu wcześniej na ręce tejże komisji.

Stryj. (Napad na pociąg.) Miastą Stryj i okolice zaalarmowane są wieściem o zuchwałym napadzie uzbrojonych w rewolwery bandytów na pociąg osobowy, idący z Mikołajowa do Stryja.

W przepełnionym pociągu osobowym Nr. 1743, koło stacji Piaseczna, w jednym wagonie 3-ej kl. powstało nagle z miejsc trzech mężczyzn i dobywszy rewolwerów zażądali od podróżnych pieniędzy i kosztowności. Podróżni podnieśli krzyk. Bandyci, przestraszyli się i porwawszy zaledwie kilka złotych jednemu z podróżnych, poczęli uciekać z wagonu do wagonu. Wreszcie na ostatniej platformie obok parowozu zatrzymali się i zamknąwszy drzwi, grozili rewolwerami każdemu, kto chciał je otworzyć.

Na stacji Wilcza Wolica, gdy pociąg się zatrzymał, bandyci szybko wyskoczyli z wagonu i rzucili się do ucieczki w głąb lasów, położonych obok stacji.

Władze policyjne zarządziły pościg.

Bydgoszcz. (Przychwycenie niebezpiecznej szajki włamywaczy.) Od dłuższego już czasu szajka włamywaczy, dokonywała nocną porą na terenie naszego miasta okradania okien wystawowych przy pomocy wybijania szyb. Dzięki energicznym dochodzeniom udało się wreszcie policji śledczej szajkę tę zlikwidować i osadzić pod kluczem. Do szajki należą: Karol Madera, szewc z zawodu, lat 27, z Bydgoszczy; dostał on chwilowy „urlop“ z więzienia, w którym odsiaduje karę za kradzież i zamiast wziąść się do pracy, skorzystał z wolności, aby kraść po dawnemu. Dalej Jan Moczyński, robotnik, lat 18, bez stałego miejsca zamieszkania; Władysław Górny, robotnik, lat 18, z Bydgoszczy i Juljan Urbański, lat 19, z Bydgoszczy. Są to znani policji złodzieje, którzy mają już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Dokonali oni następujących kradzieży z okien wystawowych; w składzie instrumentów muzycznych Fritza przy ulicy Dworcowej, w składzie bławatów Popławskiego przy ulicy Długiej, w składzie bławatów Dercheita przy Pl. Teatralnym, w składzie konfekcji męskiej H. Cohna przy ulicy Jana Kazimierza, w restauracji Goncerze-



Volaire słynny filozof i poeta francuski zmarł 150 lat temu, d. 30 maja 1778.

wicza przy Zbożowym Rynku, w składzie konfekcji męskiej i damskiej Drabkina przy Zbożowym Rynku, w składzie Tulei przy ulicy św. Trójcy, w składzie Pawła Lermana przy ulicy Poznańskiej, w składzie konfekcji Zaremby przy ulicy Długiej i in. Jak widzimy z tego spisu, banda ta była nader niebezpieczną.

Po ujęciu szajki i przeprowadzeniu rewizji, wiele skradzionych rzeczy odnaleziono i niektórym poszkodowanym zwrócono prawie w całości, innym zaś tylko w części, bo złodzieje zdołali je już przehandlować. Znaleziono również wiele skradzionych rzeczy w rękach paserów, którym zostały odebrane. Złodzieje w skradzione ubrania i bieliznę postroili się i z całą bezczelnością poradowali sobie po mieście, zadając szyku.

Ze skradzionych wódek niestety, nic już nie zdołano odebrać, bo bandyci wszystkie wypili.

Nadmienić należy, że w czasach ostatnich, policja likwiduje już trzecią szajkę złodziejską w Bydgoszczy. Z przychwyceniem zaś ostatniej, wybijanie szyb wystawowych, które prawie co noc miało miejsce, jakoś teraz ustało.

Nowemiasto. (Rodak z Ameryki). Bawił w naszem mieście przez kilka dni rodak nasz z Ameryki — lekarz p. Franciszek Januszewski — pochodzący z Nawry. Uczęszczał do miejscowego gimnazjum, a następnie w Chełmnie. Przynależność do Związku Filomatów i zasądzenie na skutek wykrycia owej tajnej organizacji młodzieży polskiej przez władze pruskie, w procesie toruńskim, na karę więzienną, nie pozwoliły mu ukończyć studyj w kraju i zmuszony był wyjechać za Ocean. Ukończywszy na uniwersytecie w Stanach Zjednoczonych studja medyczne, osiadł jako lekarz w Baltimore, gdzie aż dotąd ordynuje. Po blisko ćwierć wiekowym pobycie za Oceanem, tęsknotą wiedziony za krajem, przybył do Ojczyzny już wolnej, aby ją zwiedzić i przekonać się o jej powodzeniu. To, co widział, zrobiło na nim dodatnie wrażenie i ożywiony i pokrzepiony dobrą nadzieją co do przyszłości Ojczyzny, powróci do swego stałego miejca pobytu za Oceanem.

Z DALSZEJ POLSKI.

Warszawa. (Tragiczna śmierć). Na cmentarz żydowski przy ul. Okopowwe 49 na grób swego męża, zmarłego 19 grudnia 1917 r.. przyszła wdowa 58 letnia Rojza Nisenholzowa (Pawia 69), w towarzystwie córki swej, Jospy Rozenbergowej. Wchodząc na cmentarz, Nisenholzowa udała się na grób w towarzystwie Mordki Broneta (Stawki 77), który odprawił nabożeństwo. W czasie modłów wdowa płacząc, rozpaczliwie chwytała się za pomnik kamienny, który wskutek długiego nieremontowania obruszył się. Gdy Bronet, po odprawieniu modłów oddalił się wówczas usłyszał przeraźliwe okrzyki kobiet Gdy przybiegł na miejsce, ujrzał płytę pomnika przewróconą, pod nią zaś znajdowała się Nisenholzowa. Wkrótce przybył Lekarz Pogotowia, który stwierdził już śmierć nieszczęśliwej.

Chodzież. (Skutki burzy.) W Podstolicach w powiecie chodzieskim w czasie ostatniej nawałnicy uderzył grom w zagrodę miejscowego sołtysa. Spłonęła stodoła, dom mieszkalny, 2 szopy, powózka i inne sprzęty. Szkoda, jaką wyrządził pożar dochodzi do 30 tys. zł.

Równocześnie na szlaku kolejowym Szubin—Bydgoszcz wskutek ulewy podmyty został tor kolejowy na przestrzeni 8 metrów. Uszkodzenie było tak znaczne, że zaszła konieczność przerwania ruchu kolejowego. Na miejsce wypadku zjechała komisja, która ustaliła, że do naprawy uszkodzonego toru potrzeba 100 wagonów żwiru.

Największe szkody gradowe powstały w powiatach gnieźnieńskim i średzkim. Według doniesień do towarzystw ubezpieczeniowych, w Feliksowie np. w pow. śremskim padał grad wielkości włoskich orzechów. Poważne straty są dalej na linji szosy od Wrześni do Żydowa. Z powiatu gnieźnieńskiego nadchodzą zgłoszenia szkód od 50 do 80 proc. szczególniej z okolic Klecka; w Trzeku pow. średzkim wynoszą one 70 do 100 proc. Ponadto burza wyrządziła szkody w powiatach szamotulskim, grodziskim, kościanskim, koźmińskim, gostyńskim, poznańskiem pod Pobiedziskami. Również z Pomorza wpłynęły doniesienia o nawałnicach gradowych m. in. z powiatu sępoleńskiego.

Bitwa między ludożercami

500 ludzi zabitych i pożartych.

Ze Sidney w Australji, donoszą o straszliwej bitwie między dwoma szczepami Papuasów, którzy są, jak wiadomo, kanibalami, Bitwa odbyła się na małej wysepce Moriglo, przynależnej do Nowej Gwinei.

Jeszcze przed Bożem Narodzeniem zeszłego roku wybuchły między tymi szczepami niesnaski, a to z tego powodu, ponieważ jeden szczep porwał drugiemu 9 mężczyzn i trzy kobiety, zabił uprowadzonych i pożarł. Jak wiadomo, u Papuasów jest w zwyczaju krwawa zemsta, coś w rodzaju „vendetty“ Papuasi, którym sąsiedzi pożarli owych 9 mężczyzn i trzy kobiety. zmobilizowali się i do walki zaprosili swych sąsiadów i wpadli do nieprzyjacielskiego plemienia. Przyszło do krwawej zaciętej walki, zakończonej zupełnem wybiciem szczepu Moriglo. Nie dosyć na tem: zwycięscy Papuasowie pożarli na miejscu bitwy niemniej niż 500 zwłok zabitych nieprzyjaciół, pokrajawszy je poprzednio i upiekłszy przy ogniach.

Te ohydne sceny mogły się wydarzyć tylko dlatego ponieważ anglicy urzędnicy opuścili wyspę, udając się na ląd stały dla przepędzenia świąt Bożego Narodzenia, a policjanci i żandarmi krajowcy sami wzięli udział w bitwie i pożerali trupy swoich wrogów.

Przyszłe cuda przyszłości.

Uczony angielski prof. Low rozpisuje się o wr. olbrzymim rozwoju rozmaitych środków w rozwoju ludzkości. Mówi już o samochodach jako ruchomych domach, o błyskawicznych podróżach po Europie jako sprawach codziennych, o latających samochodach i powiada pomiędzy innemi:

Ruchomy dom. Zauważmy tylko, że motocyklista rozgrzewa sobie ręce o ciepły tłumik i że nowoczesny autobus staje się stopniowo luksowym wagonem pierwszej klasy.

Samochód, w naszych czasach, nie przedstawia się już przeciętnemu człowiekowi, który w nim siedzi, jako interesujący mechanizm, bez drzwi i bez żadnych osłon, podzwaniający łańcuchami w takt jego myślom. Jest to raczej ruchomy salonik, chroniący go od wpływów zmiennej pogody i umożliwiający zapomnienie o samej maszynie.

Konieczność komfortowych urządzeń doprowadzi do zupełnej zmiany konstrukcji samochodów. Wszystkie zamknięte wozy — a wszystkie wozy będą zamknięte — będą z pewnością posiadały wydłużoną formę. Owe czarodziejskie wehikuły, zaopatrzone w w wielo — cylindrowe silniki, aparaty do czyszczenia powietrza, automatyczne urządzenia, pozwolą nam podróżować gładko i bez trudu, w ciągłej łączności z naszemi domami lub biurami, w tak luksusowych warunkach, o jakich niemarzą najwybredniejsi ludzie naszych czasów.

Kierowcy spoczywać będą w wygodnej pozycji, podczas gdy energja radjowa będzie unosiła ich wehikuły po monotonnych szlakach dróg przyszłości. Będą podróżowali albo po drogach albo w podziemnych tunelach, oświetlonych przez równomierne światło, podobne do reflektorów. Śmieszne lampy uliczne, oślepiające wzrok, a poza tem pozostawiające wszystko w cieniu, przejdą do zabytków przeszłości.

Trudno jest przypuścić, żeby wziąwszy pod uwagę owe nowe, długie, proste, drogi, gdzie szybkość traci wszelki urok, automobiliści mieli się zadawalniać podróżowaniem po obszarze tak małego kraju, jak Anglja.

Będzie ich irytowała konieczność nieustannego transportowania przez morze, a nadto da im się we znaki nieprzyjemny fakt, że „wszystkie drogi będą zapchane automobilami wszelkiego kalibru.“ Już dzisiaj niema nieprzyjemniejszej przyjemności w jeździe po brightońskiej szosie, w czasie letniej niedzieli.

Z Londynu do Moskwy. Wydłużone wozy, pokryte giętkiem szkłem, zbudowane z lekkiego aliażu stali i aluminjum i zaopatrzone w potężne w stosunku do ich wielkości motory — czyż można sobie wyobrazić coś wspanialszego?

Zbliża się szybko czas, kiedy podróż z Londynu do Moskwy będzie taką drobnostką jak teraz z Londynu do Manchesteru. Tak samo jest nie do pomyślenia, że automobile ostaną się w swej dzisiejszej formie, jak to, że aeroplany mogłyby być wogóle nie wynalezione, albo, że koleje żelazne mogłyby się nie rozwinąć i pozostać w takiem stadjum, w jakiem je pozostawił Stephenson.

Latające automobile. Zmiany te dokonywują się na naszych oczach. Trudno jest przewidzieć w jaki sposób dałoby się połaczyć w jednym wehikule właściwości aeroplanu i samochodu, ale jest możliwe, że da się wymyślić uskrzydloną maszynę, jednem słowem latający automobil, który będzie raczej przelatywał nad monotonnym lub trudnym terenem, niż przedzierał się z trudem po ziemi.

Królowie na wygnaniu.

Znaczna część „wysokourodzonych“ wygnańców znajduje się we Francji, gdzie życie jest stosunkowo tanie i która stanowi jeden z najważniejszych politycznych punktów obserwacyjnych. Mieszkają więc tam przedewszystkiem prawie wszyscy Romanowowie. W. Ks. Cyryl który ogłosił się carem rosyjskim, po za majątkami swej żony w Koburgu, gdzie przeważnie zamieszkuje, posiada jeszcze dwa adresy francuskie — Nizzę i St. Briac. Mimo że jest on najbliższym krewnym zamordowanego cara Mikołaja II, został uznany jedynie przez w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, b. generalissimusa armji rosyjskiej, uważanego za głowę rodziny Romanowych. B. generalissimus, którego charakter podobno lata i wypadki zupełnie zmieniły, zamieszkuje skromny zameczek Choigny pod Paryżem, żyjąc raczej w biedzie, niż do statku.

Z pogromu najlepiej wyszli książęta niemieccy, którzy w liczbie około 20 dynastyj, za wyjątkiem b. ces. Wilhelma, żyją pomiędzy dawnymi poddanymi i otrzymali z powrotem znaczną część swych majątków.

Habsburgowie natomiast, o ile pragnęli pozostać w Austji, musieli zrzec się tytułów. B. arcks. Józef Ferdynand, rodzina arc. Franciszka i trzy arcyksiężniczki znajdują się obecnie w Austrji jako zwykli jej obywatele. Węgry nie skonfiskowały majątku Habsburgów, a kilku z nich mieszka również w Polsce — W przeciwieństwie do książat niemieckich Habsburgom nie zabroniono pobytu we Francji, gdzie na stałe usadowił się arc. Wilhelm. Ekscesarzowa Zyta, która mieszka w Hiszpanji, również może bez przeszkody zatrzymać się we Francji.

Książęca rodzina czarnogórska mieszka w San Remo a b. król grecki — w Bukareszcie. Należy on do monarchów, którzy mogą polegać na stronnictwie rojalistycznem i nie tracą nadziei powrotu do utraconego królestwa.

Na wygnaniu znajdują się również dwie dynastje mahometańskie. Osmańska, podobnie jak Habsburgowie, rozrzucona jest po całej Europie. Znaczna liczba książąt tureckich znajduje się w Nizzy we Francji a dalszem ich centrum jest Budapeszt, gdzie żywe są wspomnienia rzekomego madziarsko - tureckiego pokrewieństwa. Niektórzy tureccy książęta mieszkają w syryjskim Bejrucie, ponieważ trudno się im przyzwyczaić do nowych warunków życia europejskiego, zwłaszcza, że na wygnanie udali się ze swymi haremami.

W Paryżu zamieszkał też b. szach perski Ahmer, którego przed trzema laty zdetronizował Riza Khan Pahlawi. Nie jest on wcale przejęty swym losem, gdyż oddawna czuł się lepiej na Montmartrze niż w Teheranie a znaczny majątek osobisty umożliwia mu luksusowe nawet życie.

Ciekawe wiadomości.

Smutne cyfry z Warszawy.

W jednym tylko miesiącu kwietniu br. w Warszawie targnęło się na życie 120 osób — w tej liczbie 34 — z wynikiem śmiertelnym.

Ofiarą wypadków samochodowych w tymże miesiący padły 102 osoby, w tej liczbie 2 — poniosły śmierć na miejscu.

W ubiegłym miesiącu było 27 wypadków tramwajowych, przyczem zostało poszwankowanych 25 osób (1 poniosła śmierć).

Sznur wisielca za cenę srebra.

Zarząd więzienia krakowskiego sprzedał sznur, na którym powieszono przed paru dniami Błacha, uzyskując 5 zł. za jeden kawałek. Dochód, w ten sposób powstały, obrócono na rzecz patronatu nad więźniami.

Wesoły kącik.

Podejrzane życzenie.

Sędzia: — Skazano was na dziesięć lat ciężkiego więzienia. Czy mnie zrozumieliście?

Oskarżony, nisko się kłaniając: — Ma się rozumieć, panie sędzio. Oby Bóg to panu w tysiączny sposób wynagrodził.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przepłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	czerwiec 1928	2,89

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.
Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____________, dnia _____________ 192

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przepłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	czerwiec 1928	2,89

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.
Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____________, dnia _____________ 192